

## Nowy koncert mocarstw

Europa znów stała się obszarem geopolitycznej konkurencji mocarstw – i abyśmy nie mieli żadnych złudzeń: wśród nich znajdują się także Stany Zjednoczone – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”

Jakie miejsce w amerykańskiej polityce zajmuje Europa? To pytanie powraca za sprawą rosnącego napięcia między Waszyngtonem, Berlinem i Paryżem. Ale nie tylko w tym kontekście. Ostatnie przecieki dotyczące polskiej oferty w sprawie stałych amerykańskich baz wojskowych na naszym terytorium jeszcze mocniej stawiają to pytanie.

W czasach prezydentury Busha Donald Rumsfeld, sekretarz obrony USA, chciał dzielić Europę na starą, czyli Zachód, i nową, czyli Środkowo-Wschodnią, która poparła interwencję w Iraku i okazała się wiernym sojusznikiem, podczas gdy Berlin i Paryż zawiązywały z Moskwą „oś pokoju”. W 2016 r. Obama w „The Atlantic” ogłosił, że czas wielkich konfliktów dobiegł końca, a świat musi wspólnie zmierzyć się z prawdziwymi wyzwaniem, takimi jak globalne ocieplenie. Teraz Trump zupełnie inaczej definiuje politykę światową. Dla Europy wynikają z tego daleko idące konsekwencje.

*Ameryka znów wybiera  
Europę Środkową i Wschodnią  
przeciwko Europie  
Zachodniej. Dla nas taka  
konkluzja nie jest dobra i  
lepiej, żeby nie utrwałała się w  
świadomości polityków i  
komentatorów*

Kilka dni temu Wess Mitchell, asystent sekretarza stanu do spraw Europy i Eurazji, przedstawił w Heritage Foundation strategię wobec Europy. Jej istota zamyka się w stwierdzeniu, że Europa znów stała się obszarem

geopolitycznej konkurencji, głównie ze strony Chin oraz Rosji, i Ameryka musi podjąć to wyzwanie. Środkiem do tego jest wzmocnienie wschodniej i południowej flanki Europy narażonej na konflikty i destabilizację. Pada tam kwestia gazociągu Nord Stream 2 oraz regionalnej współpracy Europy Środkowej i Wschodniej z Chinami w formule 16+1, a także irańskiej i rosyjskiej obecności w Syrii, jako bezpośrednich zagrożeń dla przyszłości Europy.

W kontekście groźby wojny handlowej, którą Trump chce wypowiedzieć między innymi państwom Europy Zachodniej, strategia, którą przedstawił Mitchell, została przez niektórych uznana za analogiczną do tej Rumsfelda. Thomas Wright w „The Atlantic” stwierdził, że Ameryka znów wybiera Europę Środkową i Wschodnią przeciwko Europie Zachodniej. Dla nas taka konkluzja nie jest dobra i lepiej, żeby nie utrwałała się zbyt mocno w świadomości polityków i komentatorów. Za to główne przesłanie Mitchella warto dobrze sobie zapamiętać:

Europa znów stała się obszarem geopolitycznej konkurencji mocarstw – i abyśmy nie mieli żadnych złudzeń: wśród nich znajdują się także Stany Zjednoczone.

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”